

RECENZJE – REVIEWS

Przegląd Archeologiczny
Vol. 51, 2003, pp. 191-219
PL ISSN 0079-7138

Colin Renfrew, *Archeologia i język. Łamigłówka pochodzenia Indoeuropejczyków*, przekład E. Wilczyńskiej i A. Marciniaka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Poznań 2001, ss. 411, 45 rycin w tekście.

Jest to przekład książki pt. *Archaeology and Language. The Puzzle of Indo-European Origins*, opublikowanej w r. 1987 przez archeologa, któremu w r. 1991 królowa angielska nadała tytuł lorda.

Przekład budzi zastrzeżenia. Oto parę przykładów. Już sam tytuł powinien brzmieć raczej *Archeologia a język. Zagadka pochodzenia Indoeuropejczyków*. Najlepiej mówić o praojczyźnie, a jeśli już używać niem. pojęcia *Urheimat*, to należy pozostawić ten wyraz w postaci nieodmiennej, a nie używać form takich jak *Urheimatem* (s. 33) czy *Urheimatu* (s. 349). Słowo *thahan* jest nie gotyckie (s. 136), ale gockie. *Ursprache* to nie pierwszy język (s. 108), ale prajęzyk. Po staro-cerkiewno-słowiańsku brzoza nazywa się nie *breža* (s. 33), ale *brěza*, 10 to nie *deseti* (s. 144), ale *desęť*, a czasownik 'biorę' odmienia się nie *bera*, *berasi*, *beretu*, *beremu*, *berete*, *beratu* (s. 29), ale *berę*, *beręši*, *beretъ*, *beremъ*, *berete*, *berąť*. Germ. *Karl* pochodzi nie od franc. *Charlemagne* (s. 148), ale na odwrót. Ang. *student* znaczy nie tylko 'student', ale i 'badacz', i tak to słowo należało przetłumaczyć na s. 323. Ang. *one or two* najczęściej znaczy 'kilka' i dlatego na s. 287 powinna być mowa nie o znalezieniu „w jednym lub w dwóch językach tego samego słowa”, ale o znalezieniu tego samego słowa w kilku językach. Nie ma języków włoskich (s. 362), natomiast są języki italskie (tzn. łacina, oskijski i umbryjski). Na s. 308 jest mowa o językach kastylijskich zamiast o języku kastylijskim, a na s. 78 na odwrót, o języku kaukaskim zamiast o językach kaukaskich. Na s. 115 znalazła się lista słów znanych dawnym Indoeuropejczykom,

m.in. *miecz*, *topór*, *wóz*, *koło*, *ośka*. Skoro *ośka*, to czemu nie *mieczyk*, *toporek*, *wózek*, *kółko*?

Ale przejdźmy do meritum sprawy. Wiemy, jakie procesy sprawiły, że w części Europy mówi się językami romańskimi, że na Bałkanach mówi się m.in. językami słowiańskimi, że na Syberii mówi się po rosyjsku, czy że w Ameryce używa się angielskiego, hiszpańskiego i portugalskiego. Procesami tymi są podboje i migracje. Dlatego też uważa się, że fakt, iż na początku okresu historycznego na znacznych połaciach Europy i południowo-zachodniej Azji zastajemy języki indoeuropejskie, tłumaczy się podbojami i migracjami, jakie zaszły w okresie przedhistorycznym. Tymczasem w recenzowanej książce przedstawiona jest zupełnie inna koncepcja. Zdaniem Renfrew, indoeuropeizacja Europy była rezultatem nie podbojów i migracji, ale powolnej ekspansji ludności rolniczej. Rolnictwo pojawia się około 6000 r. przed Chr. na Bliskim Wschodzie. Ludność uprawiająca rolę dysponuje większą ilością żywności niż społeczność łowiecko-zbieracka i dlatego jest w stanie wychować liczniejsze potomstwo, którego część, nie znajdując już dla siebie ziemi ornej na obszarach, na których się urodziła, przenosi się na sąsiednie tereny, gdzie jest jeszcze ziemia leżąca odłogiem: „zgodnie z założeniami tego modelu powolne, lokalne przemieszczenia na odległość dwudziestu, trzydziestu kilometrów doprowadziły do stopniowego zaludnienia całej Europy przez społeczności rolnicze, potomków pierwszych europejskich rolników” (s. 194). A oto konkluzja książki (s. 357):

„Materiały archeologiczne dotyczące rozwoju rolnictwa są wystarczające do przedstawienia jego zarysu; można też obecnie udokumentować rozprzestrzenienie się podstawowych roślin uprawnych, pszenicy i jęczmienia, z Anatolii i Grecji poprzez całą Europę aż do Brytanii i Irlandii. Takie głębokie zmiany gospodarcze i demograficzne musiały mieć poważne konsekwencje dla języków, którymi mówiono na tych obszarach. Wydaje się więc rzeczą prawdopodobną, że pierwsze języki indoeuropejskie przybyły do Europy z Anatolii około 6000 r. p.n.e., wraz z pierwszymi udomowionymi roślinami i zwierzętami, i że posługiwali się nimi pierwsi rolnicy w Europie. Jest to, jak sądzę, klucz do rozwiązania kwestii indoeuropejskiej”.

W r. 1992 ukazał się we Włoszech mój artykuł, którego celem było sprawdzenie tezy, że praojczyzna indoeuropejska leżała w Małej Azji¹. Postanowiłem ustalić, jak się mają słowa pochodzenia na pewno lub prawdopodobnie indoeuropejskiego do wyrazów pochodzenia niejasnego lub nieindoeuropejskiego w kilku językach. W tym celu wyekscerpowałem fragmenty ewangelii, przy czym oparłem się na słownikach etymologicznych: Vasmera (język rosyjski), Fraenkla (litewski), Waldego i Hofmanna (włoski), *The Oxford Dictionary of English Etymology* (angielski) i Friska (grecki). Okazało się, że w przebadanych paralelnych tekstach słowa pochodzenia niejasnego lub nieindoeuropejskiego przedstawiały się następująco:

Rosyjski	15
Litewski	34
Włoski	48
Angielski	137
Nowogrecki	171

Należy położyć nacisk na to, że słownictwo języka greckiego, używanego w najbliższym sąsiedztwie Małej Azji, gdzie Renfrew lokalizuje praojczyznę indoeuropejską, ma charakter najmniej

indoeuropejski, podczas gdy w słownictwie języka rosyjskiego, który powstał z końcem średniowiecza na terytorium bardzo oddalonym od Anatolii, ilość wyrazów pochodzenia niejasnego lub nieindoeuropejskiego jest minimalna. Moim zdaniem, pojęcie indoeuropejskości, nie mając bynajmniej nic wspólnego z rolnictwem czy w ogóle cywilizacją, jest pojęciem czysto językowym, a pogład Renfrew, jakoby praojczyzna indoeuropejska leżała w Małej Azji, jest zupełnie nieprawdopodobny.

Należy podkreślić, że używany w Anatolii język hetycki, który wymarł w drugim tysiącleciu przed Chr., uległ tak silnemu wpływowi substratu nieindoeuropejskiego, że gdyby dotrwał do naszych czasów, to jego słownictwo wykazywałoby charakter jeszcze mniej indoeuropejski aniżeli słownictwo języka nowogreckiego.

Także w r. 1992 ukazała się moja książka, poświęcona praojczyźnie indoeuropejskiej². Porównanie paralelnych tekstów w dziewięciu dzisiejszych językach indoeuropejskich: albańskim, hindi, irlandzkim, litewskim, niemieckim, nowogreckim, ormiańskim, polskim i włoskim doprowadziło mnie do wniosku, że Słowianie są potomkami tej części ludności praindoeuropejskiej, która pozostała w praojczyźnie, podczas gdy Bałtowie, Germanie, Celtowie itd. są potomkami tej części ludności praindoeuropejskiej, która praojczyznę opuściła i osiedliła się na obszarach zamieszkałych przez ludność nieindoeuropejską, co spowodowało, że słownictwo słowiańskie zachowało do dziś charakter bardziej indoeuropejski niż słownictwo pozostałych języków wchodzących w skład rodziny indoeuropejskiej.

Witold Mańczak

² W. Mańczak, *De la préhistoire des peuples indo-européens*, Kraków 1992.

¹ W. Mańczak, *Argument contre la conception ethnogénétique de Renfrew*, „Αίών. Annali del Dipartimento di Studi del Mondo Classico e del Mediterraneo Antico. Sezione linguistica”, t. 14, 1992, 11-18.

Adres Autora:

Prof. dr Witold Mańczak
Instytut Filologii Romańskiej UJ
al. Mickiewicza 9/11
31-120 Kraków